

Religijne, Radość doskonała

Bracie Leonie, pokorny sługo Boży,
Choć miałbyś taką władzę, że kroczyłbyś po wodzie,
Uzdrowiać mógłbyś chorych i każde zło zwyciężać
I ślepcom wzrok przywracać, a nawet wskrzeszać zmarłych.
Bracie Leonie, pokorny sługo Boży,
Choć mógłbyś zostać świętym bratem, i tak ci nic to nie pomoże.
Choć mógłbyś obłaskawić wilka i zmienić go na psa wiernego,
I gdybyś nawet mógł przewidzieć, co nam jutrzejszy dzień przyniesie,

Ty napisz, że nie taka jest:
Radość doskonała, radość doskonała, radość doskonała.

Bracie Leonie, pokorny sługo Boży,
Choć stałbyś się tak świętym, że mógłbyś działać cuda,
Że głusi by słyszeli i złagodnieli zbójcy
I nawet w samym piekle nawracać mógłbyś innych,

Ty napisz, że nie taka jest:
Radość doskonała, radość doskonała, radość doskonała.

Lecz jeśli kiedyś w zimie, wśród mrozu, śniegu, wiatru
Wrócimy do klasztoru nocą, do furty cicho zastukamy
Zmęczeni, głodni, z zimna drżący, a tam nas wezmą za bandytów.
Wypędzą nas jak psy-przybłądy, kijami skórę wygarbują
I pod schodami spać będziemy, gdzie siostra noc nas ukołysz.
I gdy narzekać nie będziemy, mimo zmęczenia, chłodu głodu,
Mówiąc: "taka wola Boża", pogodę ducha zachowamy,

Ty napisz, że to właśnie jest:
Radość doskonała, radość doskonała, radość doskonała.

Bracie Leonie, taka jest, bracie Leonie, taka jest,
Bracie Leonie, taka jest, bracie Leonie, taka jest,
Radość doskonała, radość doskonała, radość doskonała.